Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok (II), XI. Nr. 16 Niedziela dnia 20 kwietnia 1930 Cena 50 gr.



NUMER POŚWIĘCONY



KOLEJOWEMU P. W.

SPORT · WYCHOWANIE FIZYCZNE



PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

Miejski Komitet W. F. i P. W.
w Poznaniu.

L. dz. 164/30.

Poznań, dnia 12 kwietnia 1930 r.

Okólnik nr. 9

STRZELNICA MAŁOKALIBROWA:

Komunikujemy, że Miejski Komitet W. F. i P. W. pragnąc ułatwić sekcjom strzeleckim organizacyj, zrzeszonych w Komitecie uprawianie treningów strzeleckich oraz zawodów obniża z dniem dzisiejszym opłaty za amunicję i używanie stanowisk o 25% przy strzelaniu zbiorowem ponad 10 osób.

Równocześnie celem ułatwienia zainteresowanym ćwiczeń w strzelaniu z broni krótkiej ustala się do czasu urządzenia oddzielnego stanowiska na 25 metrów specjalne godziny dla strzelań i to w każdą środę od godz. 9-tej do 11-tej wieczorem.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że strzelnica czynną jest bez przerwy od godz. 9-tej do 23-ciej.

PORANEK SPORTOWY:

Następny poranek sportowy odbędzie się w kinie Metropolis w niedzielę, dnia 4 maja 1930, o godz. 12-tej w południe i będzie poza krótkim referatem zawierał cały szereg bardzo ciekawych zdjęć ze specjalnem uwzględnieniem lekkiej muzyki.

Bliższe szczegóły podamy w prasie.

KURS DLA KANDYDATÓW
NA INSTRUKTORÓW W. F.

Zainteresowane towarzystwa i kluby do dnia 20 kwietnia 1930 nadeślą imienny spis oraz adresy kandydatów na kurs, który odbędzie się w Ośrodku W. F. i P. W. począwszy od dnia 28 kwietnia 1930. Kurs będzie miał charakter dochodzący — w wymiarze 10 godzin tygodniowo.

Obejmować będzie metodyczne i praktyczne przygotowanie do gimnastyki, lekkiej atletyki, gier sportowych i ruchowych i innych sportów.

Absolwenci tego kursu będą mieli prawo ubiegania się o uczestnictwo w kursie instruktorskim.

Program kursu nadeśle się zgłoszonym kandydatom przed rozpoczęciem kursu.

Za zgodność.
Z p. Krajewski
Sekretarz.

Miejski Komitet W. F. i P. W.
(—) Dr. Sokołowski
Przewodniczący.

Okólnik nr. 5

WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU W. F. i P. W. — POZNAŃ.

1. Z okazji zbliżających się świąt wiosennych W. F. i P. W. zwracam uwagę na przesyłanie sprawozdań w 10 dniach po odbytych imprezach. (Okólnik 16/29 i 23/29 Wojew. Kom. W. F. i P. W.).
2. Zwracam uwagę Powiatowym (Miejskim) Komitetom W. F. i P. W. o przesłaniu do dnia 7 maja br. sprawozdania z działalności Kom. W. F. i P. W. łącznie ze sprawozdaniem kasowem za rok ubiegły. (Pismo tut. 1/pf. 29 i 5 pf. 29).
3. Wobec zniesienia opłat Powiatowych i Miejskich Komitetów W. F. i P. W. na rzecz Wojew. Kom. W. F. i P. W. i nowych wytycznych pracy, część kosztów utrzymania Okręgowego Ośrodka W. F. i P. W. przenosi się na Powiatowe (Miejskie) Komitety W. F. i P. W.

   W związku z tem polecam P. P. Przewodniczącym dodatkowe wstawienie do budżetu na rok 1930/31 subwencji na Okr. Ośrodek W. F. i P. W. w wysokości 150.— zł dla powiatów liczących do 50 000 mieszkańców, 250.— zł dla powiatów większych. Subwencję należy przekazać do dnia 1 lipca br. do Okr. Ośrodka W. F. i P. W. w Poznaniu, ul. Grunwaldzka.

   Wpłacenie subwencji na Ośrodek W. F. zwalnia Komitety od opłaty wpisowego na kandydatów, wysyłanych na kursy do tegoż Ośrodka. Wpisowe wpłacone do Ośrodka po dniu 1 kwietnia 1930 r. należy zaliczyć na poczet subwencji. O wykonaniu powyższego zarządzenia oczekuje sprawozdań do dnia 15 lipca 1930.
4. Pismem L. 994/Sp. z dnia 4. 4. 30 P. U. W. F. i P. W. został zatwierdzony skład osobowy członków Wojew. Kom. W. F. i P. W. w Poznaniu w składzie podanym w nr. 5 „Junaka". Okólnik nr. 1 na okres do dnia 31 marca 1932.

Przewodniczący Wojew. Kom. W. F. i P. W.
R. Raczyński
Wojewoda Poznański.

JUNAK TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJEW. KOM W. F. i P. W. POZNAŃ - TORUŃ

Nr. 16 | Poznań, dnia 20 kwietnia 1930 r. | Rok II. (XI)



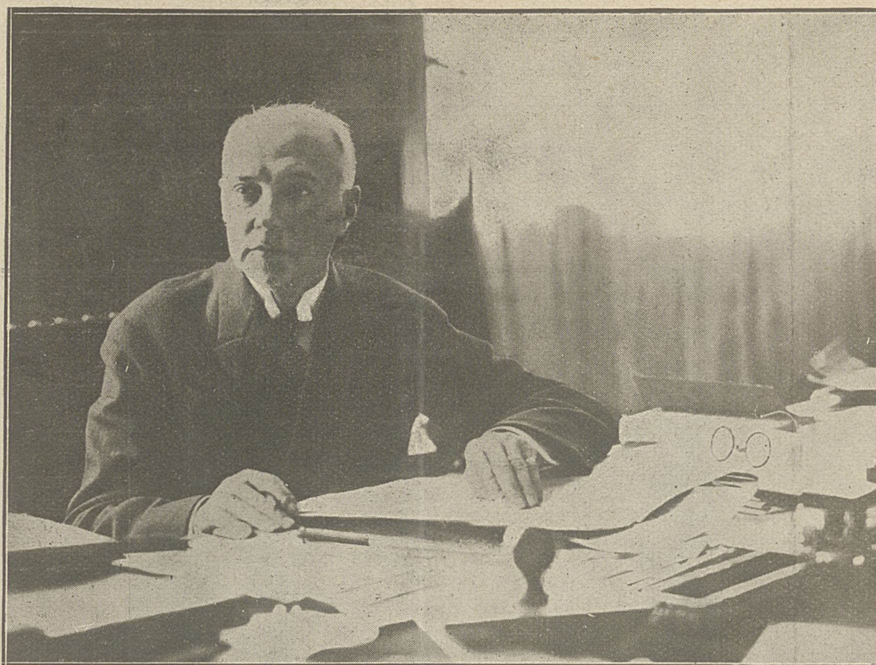
INŻ. ALFONS KUEHN,
min. komunikacji.

Karność, siła woli i moc fizyczna świadczą o dzielności obywatela.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe ma na celu kształcenie tych cech wśród kolejarzy, z radością więc popieram rozwój tej organizacji na terenie Polskich Kolei Państwowych.

Alfons Kühn

Autograf min. Kühna o Kolejowem P. W., którego rozwój cieszy się wielkiem jego poparciem.



INŻ. STANISŁAW RUCIŃSKI,
Prezes Dyr. Okr. Kol. Państw. — Poznań.

Nie wolno nam zapominać, że do obrony granic naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po wojsku w pierwszym rzędzie powołana jest Kolej. Zrozumienie tego zadania kultywuje w całej pełni Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Wszyscy patryotycznie myślący pracownicy kolejowi powinni się garnąć do tego stowarzyszenia pomni, że tworzą oni przednią straż broniącą granic naszej ukochanej Ojczyzny.

Inż. Stanisław Ruciński

Autograf inż. St. Rucińskiego ofiarowany „Junakowi“ z okazji specjalnego numeru, poświęconego Kolejowemu Przysposobieniu Wojsk.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe

Od kilku lat dopiero datują się prace nasze nad zorganizowaniem przysp. wojsk., a już dziś możemy patrzeć na wielkie ich owoce. Widać jak ono było potrzebne i jak przez to szybko się rozwinęło w czynnik, który staje się z roku na rok ważniejszym w życiu państwa. Wysiłek ten w kierunku rozwoju p. w. widzimy zresztą nietylko u nas. Z równem, a nawet większem nasileniem, występuje on u naszych sąsiadów (Niemcy, Rosja) a specjalnie w Niemczech oraz we wszystkich prawie innych państwach.

Przysposobienie wojskowe, tak pojęte, jak się je pojmuje obecnie, jest nowością. W pracy nad niem brak było doświadczenia lat, precedensu, tradycyj wiekowych itp. — dlatego rozwój jego poszedł po naturalnej drodze najmniejszego oporu i dopiero zczasem uzupełniał się różnemi dodatkami i inowacjami, wyszukanemi przez życie. Stan taki trwa i trwać będzie czas pewien — dopóki p. w. nie obejmie całokształtu spraw, które objąć powinno. Narazie jeszcze musimy się liczyć z tem, że pewne uzupełnienia rozwojowe i programowe muszą się wyłonić.

Tak było wszędzie — tak było i u

nas. Początkowo p. w. objęło tylko jeden dział: piechotę. Istniało tylko p. w. piechoty. Potem jednak w miarę jego rozrostu i zupełnie zresztą zrozumiałych potrzeb, trzeba było pomyśleć i o przygotowaniu przysp. wojsk. innych broni. Bo chociaż piechota jest najważniejszą i jej się poświęca i powinno poświęcać w p. w. gros pracy — niemniej nie należy być jednostronnym i zaniedbywać inne dziedziny, może mniej ważne, a jednak dla całokształtu obrony narodowej konieczne.

W ten sposób wślad za p. w. piechoty zorganizowało się p. w. konne, p. w. lotnicze, p. w. sanitarne, itd. itd. Między innemi zorganizowano też p. w. kolejowe, zwane dziś pod nazwą „Kolejowe Przysposobienie Wojskowe" (KPW.).

Zastanówmy się szerzej nad istotą Kolejowego p. w., koniecznością jego istnienia i jaknajwiększego rozwoju.

Wyobraźmy sobie wojnę nowoczesną i rolę, jaką w niej odgrywa kolejnictwo. Jest ona wprost ogromna! Linje kolejowe i ich sprawna obsługa, to kwestja pierwszorzędnej doniosłości dla wojska. Kolej — to drogi, któremi do wojska walczącego na froncie idzie wszystko, co mu jest niezbędne dc prowadzenia walki: materjał ludzki, amunicja, żywność, sprzęt techniczny i t. d. Czemby bez tego wszystkiego było wojsko? Coby się stało z frontem, gdyby ustał w pewnej chwili ten dopływ? Wszystkoby zamarło; wogóle znikłaby możliwość prowadzenia dalszej walki!

NIC WIĘC DZIWNEGO, ŻE SFERY WOJSKOWE DO KOLEI, JAKO DO JEDNEGO Z NAJBARDZIEJ DECYDUJĄCYCH CZYNNIKÓW W PROWADZENIU WOJNY, PRZYWIĄZUJĄ OGROMNĄ WAGĘ. Tak dalece nawet, że często buduje się linje kolejowe nietyle ze względów gospodarczych, ile wojskowych, t. zw. „linje strategiczne". Również jednak potrzebne są i zwykłe gospodarcze linje kolejowe, których interesy przeważnie pokrywają się z interesami natury strategicznej.

Samo jednak istnienie linij kolejowych w razie wojny to mało. NALEŻY IM ZAPEWNIĆ SPRAWNĄ OBSŁUGĘ ORAZ BEZPIECZEŃSTWO — wtedy dopiero potrafią one wydać z siebie maximum potrzebnego wysiłku.

Do zapewnienia kolejnictwu tych rzeczy: sprawnej obsługi i bezpieczeństwa, przedewszystkiem JEST POWOŁANY PERSONEL KOLEJOWY. Aby go więc PRZYGOTOWAĆ DO TEGO, ABY WDROŻYĆ DO PRACY NA KOLEI W WARUNKACH WOJNY, ABY NAUCZYĆ BRONIĆ LINIJ I WĘZŁÓW KOLEJOWYCH, POWOŁANO DO ŻYCIA KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE.

Potrzebę utworzenia tego rodzaju organizacji zrozumiały już prawie wszystkie państwa, posiadające p. w. Niemcy, którzy posiadają najlepiej zorganizowane p. w. utworzyli w tym celu t. zw. „Bahnschutz" — organizację podobną naszemu Kolej. P. W., która jest postawiona na bardzo wysokim poziomie, posiada nawet swoje własne pociągi pancerne i do której przywiązuje się ogromną wagę.

Jakie zadanie w razie wojny miałoby Kolejowe Przysposobienie Wojskowe?

Musimy sobie zdać sprawę z tego, że nieprzyjaciel wiedząc, iż kolej jest to jeden z najczulszych czynników walki, będzie się starał WSZELKIEMI SIŁAMI NISZCZYĆ WĘZŁY KOLEJOWE I LINJE, ORAZ UNIEMOŻLIWIAĆ PRACĘ KOLEJARZOM.

W jaki sposób będzie to robił? — Wszelkiemi stojącemi mu do dyspozycji środkami. Tam gdzie będzie mógł, będzie się starał poprostu o zdobycie tego lub innego węzła kolejowego lub linji, co mu zapewni przewagę, gdzie tego w ten sposób nie osięgnie, zasypie dworce i linje bombami przez lotnictwo i artylerję. W ten sposób albo je zniszczy, albo (przez pociski i bomby gazowe) zagazowując teren, uniemożliwi na nim pracę personelowi kolejowemu.

Dlatego Kolejowe Przysposobienie Wojskowe musi w wyszkoleniu swem położyć nacisk na trzy dziedziny: WYSZKOLENIE PIECHOTY (w razie potrzeby obrony węzłów, linij i taborów), WYSZKOLENIE PRZECIWLOTNICZE (w razie walki z lotnictwem nieprzyjaciela) I GAZOWE (dla wyuczenia się pracy w terenach zagazowanych i przy ich oczyszczaniu). Pozatem powinno się szkolić W SWEJ SPECJALNEJ DZIEDZINIE: obsługa pociągów pancernych, przeprowadzenie szybkiego załadowania lub wyładowania ludzi i towarów, i t. p.

W tem streszczałoby się mniejwięcej techniczna praca Kolej. P. W. Zostało ono jednak pojęte jeszcze szerzej. Jako organizacja, SKUPIAJĄCA PRZEDEWSZYSTKIEM NAJBARDZIEJ PATRJOTYCZNIE UŚWIADOMIONY ŻYWIOŁ WŚRÓD KOLEJARZY, powołaną została do krzewienia wśród nich pracy oświatowej i obywatelskiej. Jest to bardzo ważne uzupełnienie wyszkolenia wojskowego, gdyż stwarza prawdziwego żołnierza — kolejarza, świadomego celów swej pracy, odpowiedzialności za nią i wagi, jaką do niej przywiązuje wojskowość.

Dziś już Kolejowe Przysp. Wojsk. w Polsce istnieje we wszystkich Dyrekcjach Kolejowych. Ogniska jego tworzą się we wszystkich zakątkach, na najmniejszych stacjach. Ale jest to dopiero początek pracy. Musi się ona jeszcze bardziej rozrość i wzmóc wewnętrznie, tak, byśmy w razie wojny byli pewni, że KOLEJ, PROWADZONA RĘKĄ POLSKIEGO KOLEJARZA, SPEŁNI GODNIE SWE ZADANIE I POTRAFI PRZYCZYNIĆ SIĘ DO ZWYCIĘSTWA.

A stanie się to wtedy, kiedy wszystkich kolejarzy do tego przygotuje Kolejowe Przysposobienie Wojskowe.

Mieczysław Grodzki.

Okres działalności K. P. W. od 15. 2. 1930 do 16. 3. 30. na terenie D. K. P. Poznańskiej

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe rozpoczęło swój żywot w roku 1927 i wtedy już, co zapewnie jest znane zaledwie niewielu jednostkom, zostało zawiązanych kilka ognisk na terenie tut. D. O. K. P., a mianowicie ogniska Ostrów — Parowozownia, Leszno — Parowozownia i Poznań. Jednakże praca tego ogniska nie miała chwilowo żadnych danych do rozwoju, gdyż okres powołania go do życia przypadł na czas zawziętej agitacji i walki wyborczej, a więc walk politycznych, w którym to czasie jako organizacja ściśle polityczna nie chcieliśmy występować nazewnątrz, by nie dać cienia fałszywego podejrzenia, jakobyśmy się zawiązali w celach politycznych. Musieliśmy więc początek naszej pracy przesunąć i odczekać lepszych konjunktur. Gdy ster kolejnictwa objął pan Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn i prawie że równocześnie Zarząd Główny uległ reorganizacji, a na czele jego stanął oficer i działacz społeczny p. kapitan rezerwy Starzak, wtedy nadszedł moment, który umożliwił podjęcie pracy organizacyjnej w całej pełni. W zrozumieniu idei i ważności organizacyj Kol. Przysposob. Wojsk. dla Państwa, p. Minister Komun. raczył wziąć na siebie trudy protektora i wydał okólnik do pp. Dyrektorów z gorącym apelem udzielenia swej pomocy KPW. przy pracach organizacyjnych. Inicjatywę p. Ministra podjął bezzwłocznie p. Dyrektor Kolei Państw. inż. Stanisław Ruciński.

Zwołano zebranie istniejącego ogniska w Poznaniu i na zebraniu tem ognisko rozwiązano z tem, że wszyscy członkowie wstąpią do nowotworzącego się ogniska dyrekcyjnego. 23. I. 29 p. Dyrektor KP. w porozumieniu z ko-

mitetem organizacyjnym, wydał odezwę do wszystkich Panów Naczelników Oddziałów i miejsc służbowych i dzięki tej odezwie powstało w przeciągu kilku zaledwie dni, 14 ognisk z 1533 członkami tak, że już w dniu 15. II. 29 mógł odbyć się pierwszy okręgowy zjazd delegatów z 52 przedstawicielami ognisk. Na zjeździe tym wyłoniono Zarząd Okręgowy, na czele którego jako prezes stanął p. Nedbal.

Rozpoczęła się praca, która kulała narazie z powodu zajęć z przygotowaniem Powszechnej Wystawy Krajowej, które absorbowały całe rzesze pracowników kolejowych, a w tem i członków zarządu okręgowego.

Wydaliśmy 2 okólniki regulujące sprawy organizacyjne i administracyjne w ogniskach, jednakże z żalem trzeba to stwierdzić, że niewszystkie ogniska zastosowały się do wytycznych i nie wykonały ściśle poleceń zarządu okręgowego.

Wydaliśmy opracowany przez referenta Kasy Samopomocy okólnik w sprawach Kasy Samopomocy i Pomocy Koleżeńskiej, który również znalazł słaby oddźwięk w ogniskach.

Z prac przedsięwziętych przez zarząd na terenie Poznania należy wykazać:

1. Zakup instrumentów i zorganizowania orkiestry dętej. Myśl ta rzucona przez byłego naczelnika Wydziału Osobowego p. Mgr. Pospischila, który znał dobrze ówczesne nasze bolączki i potrzeby, została natychmiast podjętą przez wydział wykonawczy zarządu okręgowego, a w dniu 10. maja 29 r. przez cały zarząd okręgowy i jest dziś uwieńczoną rezultatem: mamy bowiem orkiestrę dętą o 20 instrumentach.

Nawiązano kontakt tak z władzami wojskowemi, jak też z powiatow. komitetem P. W. i W. F., którego wyniki widać przy pracach we własnych ogniskach.



STANISŁAW STABIŃSKI.
Nacz. Wydz. Ruchu — Prezes K. P. W. Okręgu Poznańskiego.



MGR. PRAW. EMIL HENISZ.
Zasłużony organizator K. P. W. na Pomorzu, obecnie nacz. Wydz. Osobowego w D. K. P. w Poznaniu.

Na wzniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru KPW. okręgu bydgoskiego i to pierwszego sztandaru KPW. w całej Polsce, delegowaliśmy 2 członków zarządu, aby wykazać łączność duchową organizacji.

W myśl uchwały zarządu okręgowego odbyła się w dniu 25. X. 1929 roku konferencja z przedstawicielami związków, na której przedstawiliśmy nasz program pracy, uwydatniając, iż nie zamierzamy nigdy pod żadnym względem wchodzić w kompetencje związków zawodowych. Niestety, jeden ze związków nie przysłał nawet swego delegata, a jeden zajął stanowisko zupełnie bierne. Z przemówień przedstawicieli innych związków oprócz ZUK. i ZDK. nie dała się wyczuć chęć szczerej współpracy.

Z inicjatywy okręgu urządzi o ognisko KPW Dyrekcji Poznań w dniu 19. III. i 11. XI. uroczyste akademje, które wypadły świetnie. Dał się jednak odczuć brak własnej odpowiedniej sali, gdyż sale ustępowane łaskawie przez pana Dyrektora K. P. przybyłych gości pomieścić nie mogły.

Na jednem z zebrań zarządu została wybraną komisja sztandarowa, mająca na celu wykonanie prac przygotowawczych do zdobycia sztandaru i związanych z poświęceniem tego. Z uznaniem i podziękowaniem należy tu podnieść, iż na czele komitetu pań, raczyła stanąć pani Dyrektorowa Rucińska, a do komitetu weszli przedstawiciele związków zawodowych, co daje rękojmię, że wkrótce będziemy mieli własny sztandar i że związki zawodowe nakłaniają się coraz więcej do współpracy z nami.

W porozumieniu z DOKP. i władzami wojskowemi wyjednano obowiązkowe wykł. PW. i WF. na kursach handlowych w Poznaniu. Przyniosą one przypuszczalnie wielką korzyść w przyszłości, gdyż stworzy się kadrę ludzi obznajomionych chociaż częściowo z wychowaniem fizycznem i przysposob. wojskowem, którzy ideę potrzeby takiego przygotowania będą nieść w teren i będą oświecać pod tym względem innych współobywateli.

W dniu 4. I. 1930 r. urządzono tradycyjny opłatek w salach dworca poznańskiego, pod protektoratem pana Dyrektora KP. inż. Stanisława Rucińskiego. Opłatek ten zaszczycili swoją obecnością przedstawiciele najwyższych miejscowych władz państwowych i komunalnych. Niestety przedstawiciele ognisk KPW. byli słabo reprezentowani. Może powodem tego były koszta opłatka, wynoszące 10 zł. od osoby, ale muszę tu wyjaśnić, że nie widzieliśmy możności urządzenia go w jeszcze skromniejszych rozmiarach, jak się to stało.

W dniu 1. 12. 29 odbyło się drugie z rzędu posiedzenie pełnego zarządu okręgowego przy obecności przedstawicieli 26 ognisk. Zebranie to zaszczycił swoją obecnością pan Dyrektor KP. i wyraził swój pogląd na prawo bytu naszej organizacji, przyczem rzucił myśl głęboką i daleko idącą, a jednakże mającą pomimo wszelkich trudności możliwość realizacji, a mianowicie myśl, włączenia stowarzyszeń kolejowych z KPW., które to stowarzyszenia wykazują naogół małą już inicjatywę. Oby myśl ta pana Dyrektora znalazła jaknajszersze zrozumienie, a cele, które po większej części są tu wspólne obu organizacjom, znajdą wtedy szerokie zastosowanie.

Reasumując całokształt pracy okręgu, trzeba podnieść, że okres ten należy uważać za okres organizacyjny może przy długiej, lecz w każdym razie jeszcze nie mogącej wykazać donioślejszych wyników pracy, przewidzianej statutem, a więc pracy przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.



TYTUS NEDBAL,
wiceprezes Zarządu Okr. K. P. W. w Poznaniu i referent prasowy, b. pierwszy prezes K. P. W. okręgu poznańskiego.

Kolejarzu! — Razem z „Junakiem" przyczynisz się do powstania Mocarstwowej Polski!

Cele i zadania K. P. W.

Znaczenie kolei dla bytu i rozwoju gospodarstwa narodowego w czasie pokoju oraz dla obrony Państwa w czasie wojny jest dziś powszechnie znane. Bez sprawnego działania kolei nie możnaby myśleć ani o gospodarczym rozwoju, ani o pomyślnych operacjach wojennych.

Ale „koleje“ to nietylko tabor, budynki, urządzenia i t. p., ale przedewszystkiem to świadomy i celowy wysiłek 200-tysięcznej rzeszy pracowników kolejowych.

Od ich karności, siły woli i mocy fizycznej, wyrobienia obywatelskiego, wartości organizacyjnych i umiejętności osiągania wielkich wyników drogą solidarnego i celowego skupienia wysiłków indywidualnych zależy sprawność kolejnictwa, a więc i gospodarczy byt Państwa oraz obrona jego granic.

Osiągnięcie tych cech przez pracowników kolejowych musi być dziełem ich własnej pracy. Wyrazem zaś tej działalności jest właśnie powołanie do życia „Kolejowego Przysposobienia Wojskowego“.

Służyć ma ono przedewszystkiem idei Pogotowia Narodowego. Niegdyś wystarczało do zachowania pokoju i bezpieczeństwa granic posiadanie silnej armji. Dziś jednak trzeba, by armją stał się cały Naród, gotów każdej chwili do odparcia wszelkiego gwałtu z zewnątrz.

Ponieważ na pracowników kolejowych spada obowiązek obrony transportów i objektów kolejowych, a nieraz — jak to widzieliśmy w latach 1918—20 — i ludności cywilnej, przeto pierwszem zadaniem K. P. W. jest udział w pracach przysposobienia wojskowego, obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej itd., oczywiście w tych granicach, w jakich wymagane to jest z uwagi na specjalne znaczenie pracowników kolejowych w czasie wojny.

Ale podstawą każdej pracy to przedewszystkiem „dzielność moralna i fizyczna“. Do wyrobienia tej cechy dąży K. P. W. przez prowadzenie akcji kulturalno-oświatowej i kształcenie swych członków oraz przez uprawianie i krzewienie wszelkiego rodzaju sportów.

A więc z jednej strony organizowanie odczytów — pogadanek, kursów oświatowych, bibljotek, teatrów amatorskich, orkiestr itd., a z drugiej uprawianie lekkiej i ciężkiej atletyki, wszelkich gier sportowych, wioślarstwa, kolarstwa, sportu strzelec. itd.

K. P. W. organizuje też kursa fachowe, czem podnosi sprawność służbową członków i ułatwia im zajmowanie bardziej odpowiedzialnych stanowisk.

Troską K. P. W. jest też stan materjalny pracowników kolejowych. Ciężkie warunki bytu zmuszają, by pracownicy kolejowi własnym godziwym wysiłkiem starali się o polepszenie swej doli, a równocześnie bogacili siły gospodarcze Państwa.

Przejawem tej troski jest organizowanie sekcyj pszczelniczych, ogrodniczych, hodowli jedwabników, hodowli drobiu, organizacja zbytu produktów z gospodarstw członków itp.

Wreszcie specjalnie niebezpieczne warunki pracy na kolejach spowodowały K. P. W. do stworzenia „Kasy Samopomocy“, w której członkowie ubezpieczają się na wypadek śmierci, nieszczęśliwego wypadku i na dożycie, a równocześnie korzystać mogą z niskoprocentowanych pożyczek. Bezwzględna pewność i dogodne warunki są też powodem, iż coraz większa ilość członków K. P. W. korzysta z ubezpieczenia.

Okręg poznański, który śmiałym i energicznym wysiłkiem wysuwa się na czoło okręgów K. P. W., podjął już starania we wszystkich kierunkach, a w niedługim czasie zapewni swym pracom wszechstronny i pełny rozwój.

K. P. W. w przeciwieństwie do innych organizacyj kolejowych pragnie pracować tylko w tych dziedzinach pracy, które łączą prcowników kolejowych, bo są im wszystkim wspólne i drogie. Dlatego też K. P. W. nie zajmuje się obroną spraw służbowych pracowników kolejowych, pozostawiając to Związkom zawodowym, z któremi utrzymuje harmonijne stosunki. Równocześnie zaś unika zagadnień politycznych, pozostawiając swym członkom całkowitą swobodę pod tym względem.

Tak postępując K P. W., ma poparcie ogółu pracowników kolejowych. Dotychczasowy rozmach tej młodej, a tak już potężnej organizacji, daje gwarancję, iż spełni ona swe zadanie utrwalenia podstaw potęgi Rzeczypospolitej, zapewnienia Jej bezpieczeństwa, spokoju i dobrobytu oraz „postawienia kolejnictwa na najwyższym poziomie sprawności wogóle, a na wypadek mobilizacji i wojny w szczególności“.

A w tym żmudnym wysiłku hasłem przewodniem są umieszczone na sztandarach K. P. W. słowa:

„Wyścigiem pracy do potęgi jutra“.



ZARZĄD OKRĘGOWY K. P. W. W POZNANIU.

Siedzą od lewej: mgr. praw. Marjan Lewicki referent Bratniej Pomocy, Jakób Berg, skarbnik, Stanisław Stabinski, prezes okręgu, Władysław Raburski, sekretarz Zarz. Okr., Władysław Witek, członek: zarz. okr.

Stoją: Roman Bielecki, referent fachowo-kolejowy, Edward Stroiński, referent PW., Stefan Kruszka, referent kulturalno - oświatowy, Feliks Krupski, referent W. F., Tytus Nedbal, referent Prasowy i wiceprezes Okręgu.

Jak utworzyć ognisko K. P. W.



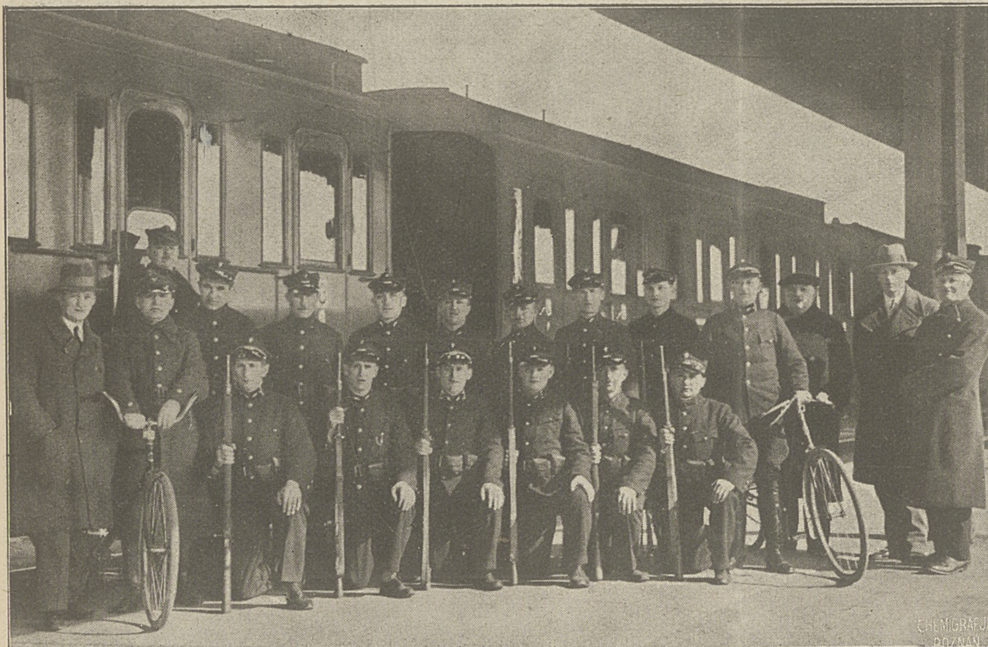


Kompanja Ogniska K. P. W. w Ostrowie Wlkp. w dniu 16. II. b. r. w czasie przeglądu.



Celem powołania do życia ogniska K. P. W. jest konieczne, by pracownicy kolejowi, świadomi swej powinności względem utrwalającej swe mocarstwowe stanowisko Ojczyzny, poznali cele i zadania P. W. wogóle a K. P. W. w szczególności. Uprzytomnić sobie muszą, że jednem z głównych zadań K. P. W. jest przygotowanie większości kolejarzy do służby wojskowo-kolejowej na wypadek wojny. Służba ta odbywa się częstokroć w odmiennych i trudniejszych warunkach niż w czasie pokoju. Przedewszystkiem należy przestudjować statut K. P. W., z którego wynika, że K. P. W. ma na celu skupienie wszystkich pracowników kolejowych bez różnicy przekonań politycznych i przynależności do związków zawodowych, celem wyrobienia karności, potęgi umysłowej i fizycznej, co osiąga się przez prowadzenie przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego, organizowanie kursów dokształcających, wykładów, odczytów, zebrań dyskusyjnych itp. Należy mieć na uwadze, że karność i moc fizyczna są potrzebne w kolejnictwie, gdyż koleje mogą się przyczynić w razie wojny do wygranej przez śpieszny i sprawny przewóz wielkich mas żołnierzy i materjału z jednego na drugi odcinek frontu. Ostatnia wojna światowa potwierdziła zdanie Moltkiego, że „koleje lepiej bronią kraju, niż twierdze".

Jeżeli pracownicy kolej., a zwłaszcza pracownicy społecznie wyrobieni będą świadomi powyższego, należy zwołać zebranie konstytucyjne, celem formalnego założenia ogniska K. P. W. O terminie zebrania należy conajmniej 48 godzin przed zebraniem powiadomić Zarząd Okręgowy K. P. W. — Dyrekcja Kolejowa, pokój 19, który według możności wysyła na zebranie swego delegata celem wygłoszenia referatu okolicznościowego. Jeden z inicjatorów założenia ogniska zagaja zebranie i ogłasza porządek obrad. Po przyjęciu porządku obrad następuje wybór przewodniczącego i sekretarza zebrania konstytucyjnego. W zebraniu mogą brać udział wyłącznie pracownicy kolejowi i to najmniej 10, którzy uchwalają założenie ogniska. Na zebraniu konstytucyjnem należy wybrać Zarząd Ogniska i 3 członków Komisji Rewizyjnej. Zarząd składa się z prezesa, sekretarza, skarbnika i 6 referentów (członków wydziału), tj. organizacyjnego, P. W. i W. F., bratniej pomocy, fachowo-kolejowego, kulturalno-oświatowego i prasowego. W mniejszych ogniskach można jednemu członkowi zarządu powierzyć kilka funkcyj, np. prezesa, referenta organizacyjnego i fachowo-kolejowego itd. Referenci mogą być również wybrani jako zastępcy prezesa wzgl. zastępcy sekretarza. W większych ogniskach wolno do pracy w zarządzie kooptować dalszych członków zarządu np. kierownika sekcji piłki nożnej, kierownika sekcji pływackiej itd. Z zebrania konstytucyjnego należy spisać protokół w trzech równobrzmiących egzemplarzach. Protokół podpisują własnoręcznie wszyscy obecni na zebraniu, którzy uchwalili założenie ogniska. Jeden protokół pozostaje w aktach ogniska, zaś pozostałe dwa egzemplarze należy wysłać bezzwłocznie do Zarządu Okręgowego, który jeden protokół wysyła do Zarządu Głównego celem zatwierdzenia ogniska. Po założeniu ogniska należy wypełnić deklaracje członkowskie w trzech egzemplarzach równobrzmiących i w jednym egzemplarzu oświadczenia zgody na potrącenie składek członkowskich przez listy płac. Formularze jak: protokóły organizacyjne, deklaracje członkowskie i oświadczenia zgody dostarcza Zarząd Okręgowy za poprzedniem zamówieniem.



Drużyna K. P. W. z Gniezna, która się przygotowywała do marszu Sulejówek — Belweder, lecz z powodu dopuszczenia tylko jednego zespołu z Okręgu, nie wzięła udziału w marszu.

Celem uzyskania dobrych wyników pracy jest pożądane zakładać ogniska K. P. W. tylko w większych ośrodkach np. stacjach I, II i III kl. oraz na stacjach IV kl., gdzie jest siedziba zawiadowcy odcinka drogowego, przyczem ogniska powinne obejąć sąsiednie mniejsze stacje. Jednakowoż w razie jakichkolwiek trudności lokalnych można również tworzyć ogniska na stacjach IV klasy, pod warunkiem, że do ogniska zapisze się conajmniej 10 członków.

Po założeniu ogniska należy wejść w ścisły kontakt z powiatowym oficerem P. W. i rozpocząć systematyczną pracę w dziedzinie wyszkolenia wojskowego, wychowania fizycznego, kulturalno - oświatowego i fachowo - kolejowego.

Józef Raburski.



Po poświęceniu bibljoteki Ogniska K. P. W. w Pniewach dnia 9. II. 30 r. (X) p. Pepel, prezes Ogniska. 1. p. Borówiec. 2. ks. prof. Bajerowicz. 3. p. Borówcowa (chrzestna). 4. p. Radca inż. Popławski. 5. ks. prob. Miśkiewicz. 6. p. Peplowa. 7. p. Stroiński, wiceprezes Z. O. 8. p. Wache (aptekarz). 9. p. prof. Magnuszewicz. 10. p. Degórski. 11. p. Nadolny (zaw. stacji). 12. p. Piotrowski, skarbn. Ogniska. 13. p. Góral, sekretarz Ogniska. 14. p. Bogajewicz, ppor. rezerwy.

Z ROZMYŚLAŃ NAD K. P. W.

Pewnego dnia...

Pewnego dnia w czasie walk ukraińskich do jednej ze stacyj kolejowych, położonej na odcinku bojowym, nadszedł telegram, zawiadamiający, że nieprzyjaciel zaatakował nasze wojska o wiele liczniejszemi siłami, wobec czego wojska nasze zmuszone są cofać się, a ponieważ, z uwagi na błotnistą okolicę, przemarsz ich ominie linję stacji kolejowej, należy coprędzej zorganizować ewakuację stacji. Na stacji znajdowało się kilka garniturów próżnych pociągów, stanowiących rezerwę dla ładowania transportów wojskowych i jeden pociąg sanitarny. Wszystkie te pociągi były zaopatrzone w obsługę, stanowiącą razem pokaźny zastęp ludzi, a sama stacja również była dosyć silnie obsadzona personelem kolejowym. Niebawem doszło do wiadomości stacji, że linja kolejowa została przerwana z obydwu stron stacji, a zatem stacja została odcięta zupełnie od terenu wolnego od wojsk nieprzyjacielskich. Ponieważ nie było nigdzie wokoło żadnych innych środków lokomocji, za pomocą których możnaby się było przedostać do swoich, nie pozostało nic innego, jak przygotowanie obrony stacji przed napadem nieprzyjaciela. Były to walki partyzanckie, a nie front regularny. Siły nieprzyjaciela nie były nikomu dobrze znane, zaś z zasięgniętego języka należało przypuszczać, że w okolicach stacji nie znajdują się większe oddziały wojsk nieprzyjacielskich, wobec czego należało coprędzej zorganizować akcję obronną. Ludzi było dosyć, a nawet okazało się, że zawiadowca stacji był oficerem rezerwy, zatem warunki pod względem ilości materjału ludzkiego były prawie że idealne dla zorganizowania akcji obronnej.

Kiedy jednak przystąpiono do zorganizowania obrony okazała się cała groza rozpaczliwego położenia, przedewszystkiem brak broni i amunicji dla zaopatrzenia wszystkich ludzi. — Znaleziony zaś zapas, znajdujący się przypadkiem w pociągu sanitarnym, okazał się prawie, że bezprzedmiotowy, gdyż przeważna część pracowników kolejowych zwolniona od służby w wojsku dla pełnienia służby kolejowej nie była obeznana z bronią, a już zupełnie nie umiała się zachować na wypadek akcji obronnej.

Przypadek zdarzył, że niebezpieczeństwo minęło, gdyż niespodziewanie zjawił się pociąg pancerny, który zdołał naprawić rozerwaną linję i dostać się do stacji przed zajęciem jej przez wojska nieprzyjacielskie.

Czyż nie jest to wypadek godny zastanowienia i wyciągnięcia z niego odpowiednich wniosków?

Wprawdzie żyjemy w dobie pokoju i tendencyj pokojowych na przyszłość. Niemniej jednak musimy sobie uprzytomnić, że tylko wówczas można uniknąć wojny, gdy nieprzyjaciel będzie świadom naszej siły przeważającej.

Ten wypadek nieprzygotowania, który w konsekwencji mógł spowodować nieobliczalne następstwa dla bezradnej załogi stacji, winien być wskaźnikiem, co nam należy zrobić.

Mamy KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE, które w programie swojem głosi między innemi za-

znajomienie swoich członków z akcją P. W. i F. W. Tu i ówdzie widzimy już ogniska, kompanje i bataljony, a nawet mówi się już o pułkach K. P. W. Ale czyż znajdujemy dla tego K. P. W. tyle zrozumienia, ile się mu należy? Czyż nie zachowujemy się do tej szczytnej akcji trochę za biernie, a może i czasem nieszczerze? Czyż wreszcie pojawienie się oddziałów K. P. W. na ulicach, znalazło wśród społeczeństwa taki oddźwięk, na jaki zasługuje?

To są pytania, które się mimowoli nasuwają na usta, oraz przypominają niejeden taki obraz bezradności, jaki na wstępie poruszono.

Mimowoli nasuwa się pytanie, czy społeczeństwo nasze niezbyt obojętnie przyjmuje wszelkie szlachetniejsze porywy i odruchy ludzi dobrej woli? Czy nad wyczynami jednostek, pracujących z poświęceniem, nie przechodzi się zbyt prędko do porządku dziennego, pokrywając go zapomnieniem, a często zupełnem zlekceważeniem?

Gdzie nasz zapał, gdzie radosna świadomość niepodległości, gdzie troska o utrzymanie tak ciężko okupionej wolności? Czy częste głosy prasy naszych sąsiadów Zachodu, godzące w całość ziem naszych, nie są dostatecznym powodem głębszego zrozumienia dla prac P. W. i W. F.? Czy wreszcie nie jest już czas zaprzestać sporów i waśni, otrząść się z zacietrzewienia, znaleźć zrozumienia dla wspólnej, solidarnej pracy dla jednego celu? A tem powinien być pęd ku wyrobieniu u nas trzech podstawowych czynników: siły intelektualnej, ekonomicznej i fizycznej, do czego zdążają jasno i otwarcie programy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Władysław. Witek.

Przez wyścig pracy — do potęgi jutra

POZNAŃ. ZJAZD OKRĘGOWY DELEGATÓW K. P. W.

Dnia 16. 3. 30 r. odbył się Zjazd Okręgowy Delegatów K. P. W. okręgu poznańskiego przy udziale 59 delegatów. Zjazd zaszczycili obecnością pp. inż. Ruciński, dyrektor Kolei Państw. w Poznaniu, inż. Girtler naczelnik Wydziału M. K. jako delegat Zarz. Gł. K. P. W. i p. Mgr. Henisz naczelnik Wydziału Osobowego D. O. K. P. w Poznaniu, jako delegat tej Dyrekcji.

Jako pierwszy zabrał głos dyrektor kolei p. inż. Ruciński, który życzył twórczej i owocnej pracy organizacyjnej, podkreślił patrjotyzm pracowników kolejowych i zaapelował do Delegatów, by stworzyli silną, potężną i żywotną organizację. Następnie przemawiał zast. prezesa p. Stroiński, który powitał p. inż. Rucińskiego, inż. Girtla, Mgr. Henisza oraz wszystkich Delegatów. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano jednogłośnie wśród hucznych oklasków, p. nacz. wydz. Stabińskiego, który zaprosił do pióra p. Raburskiego i p. Kruszkę. Poczem przemawiali pp. inż. Girtler i Mgr. Henisz. P. inż. Girtler przedstawił historyczne momenty mocarstwowej potęgi Rzplitej i apelował, by pracownicy kolejowi przez udział w pracy K. P. W. spełnili swoją powinność względem Odrodzonej i utrwalającej swe mocarstwowe stanowisko Ojczyzny. P. Mgr. Henisz przemówił jako delegat D. O. K. P. oświadczając, że p. Minister Kom. popiera organizację K. P. W. i z radością obserwuje jej rozwój. Pozatem podkreślił, że najważniejszemi czynnikami sprawności kolejowej są karność, potęga fizyczna i moralna pracowników, zaś zalety te nabywają pracownicy w organizacji K. P. W., która jest apolityczna i stworzona celem skupienia pracowników kolej. i ich rodzin, dla urobienia karności, dzielności i kształcenia członków pod względem wojskowym, kolejowym i społeczno-państwowym.

Następnie przeczytano przy hucznych oklaskach depesze hołdownicze do 1) Pana Prezydenta Rzplitej, 2) Marsz. J. Piłsudskiego, 3) Ministra inż. Kühna, 4) dyrektora inż. Rucińskiego, 5) DOK. VII i 6) Zarządu Gł. KPW.

Po krótkiej i rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami oświadczył Przewodniczący Komisji Mandatowej p. Witek, że wszyscy obecni mają prawo do głosowania, poczem jednogłośnie uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarządowi. Na propozycję inż. Reszelskiego uchwalono wybrać władze Zarządu Okręgowego przez aklamację.

Na prezesa wybrano jednogłośnie wśród niemilknących oklasków p. Stabińskiego nacz. Wydz. Również pozostałych członków okręg. wybrano jednogłośnie wg. propozycji Komisji Matki i to: do Zarządu pp. Raburskiego adj. Berga st. asesora, Stroińskiego asesora, Jamrozego asesora, Nedbala referendarza, Kruszkę Stef. adjunkta, Bieleckiego instr. dyrekc. i Mgr. Lewickiego, jako zast. p. Witka st. asesora i Michalaka asesora. P. Michalak jest zatrudniony w eksped. tow. w Poznaniu, pozostali członkowie w Dyrekcji Okr. K. P. w Poznaniu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. kierowników działów Bistronia, Łytkowskiego i Torbińskiego, jako zastępców pp. Wietrzykowskiego kier. dz. i Kuklę st. asesora. Do Sądu Honorowego wybrano: pp. Mgr. Jaroszewskiego, Dr. Dziewińskiego i Mgr. Magierskiego, jako zast. st. asesora Leśkowa i st. technika Tylewicza.

P. Stabiński podziękował za entuzjastyczny wybór, wygłosił wytyczne przyszłych prac, oraz wezwał Ogniska do konkurencji w pracach P. W. i W. F. i kulturalno-oświatowych.

Komisja Wnioskowa rozpatrzyła trzy przedłożone wnioski i to:

1) Zarządu Okręg. o zmianę statutu.

2) Ogniska Wągrówiec o obniżenie składki członkowskiej na 20 gr. mies.

3) Wniosek nagły Delegatów o przyznanie członkom K. P. W. umundurowania po cenie 50 proc. kosztów nabycia.

Zjazd był nacechowany wielką powagą i zrozumieniem tak ważności chwili, jak i znaczenia przysposobienia wojskowego dla Państwa.



Świetna drużyna K. P. W. Ogniska Ostrów, która w marszu Sulejówek - Belweder była pierwszą wśród wszystkich drużyn K. P. W. i 16-ta w ogólnej klasyfikacji na 63 zespoły.

WĄGRÓWIEC.

Dnia 10. 2. 30. urządzono ostre strzelanie z karabinów do figur na odległość 300 mtr. W strzelaniu wzięło udział 60 członków KPW. Ognisko wykazuje dużo energji i inicjatywy.

DAMASŁAWEK.

Z inicjatywy i staraniem p. Regnera zaw. odc. drog. utworzono Ognisko KPW. w Damasławku. Na zebraniu konstytucyjnem w dniu 22. 2. 30. wybrano jako prezesa p. Regnera zaw. odc. drog., sekretarza p. Kusza, siłę biurową, skarbnika p. Bujewskiego zast. torowego, jako członków Zarządu (referentów) torowego Janowiaka i st. torowego Chmielewskiego. Inicjatywę p. Regnera należy powitać z uznaniem.



Koło Sceniczne Ogniska K. P. W. w Skalmierzycach odegrało dnia 19. II. 30 roku sztukę p. t. „Spadkobierca". 1) Prezes Ogn. Garstecki. 2) Zast. prezesa Niezgodka. 3) Skarbnik Szeliga. 4) Sekr. Kurka, oraz członek wydziału i amatorzy Koła Scen.

KĘPNO.

Na Walnem Zebraniu Ogniska w dniu 12. 3. 30. na apel delegata p. Raburskiego uchwalono złączyć dotychczasowe Ogniska Kępno-stacja i Kępno odc. drog. I. odc. drog. II i odc. drog. III w jedno ognisko pod nazwą „Ognisko K. P. W. Kępno", poczem wybrano Zarząd w następującym składzie: Prezes Jakubowski, sekretarz Paul, skarbnik Biniek, referent P. W. i W. F. p. Małyszka, ref. organizacyjny p. Robakowski, ref. bratniej pomocy i Kasy Samopomocy p. Mitygowski, ref. fachowo-kolejowy, kult., oświatowy p. Warszawski, ref. prasowy p. Gomółka.

JAKSICE.

Dnia 12. 3. 30 r. odbyło się strzelanie nabojami ołowianemi z karabinów wojskowych z odległości 20 mtr. W strzelaniu wzięło udział 12 na ogólną ilość 23 członków K. P. W. Najlepszy wynik uzyskał p. Błażejewski i to 68 pkt. na 72 możliwych. Żywotność tak małego ogniska wiejskiego powinna być wzorem dla innych ognisk.

POZNAŃ — ODDZ. MECHANICZNY.

Dnia 7. 2. br. Ognisko Poznań-parowozownia złączyło się z Ogn. Poznań—Oddz. Mech. Nowy zarząd: prezes inż. Czujewicz, sekr. Koca, skarbnik Jaworowski. Projektuje się założyć Ognisko kobiet. Członków złączone Ognisko liczy ponad 300.

OGNISKO K. P. W. *Poznań* — ODDZ. DROGOWY.

Dn. 18. 3. br. utworzono Ogn. Pozn.-Oddz. Drog. Prezes Zakrzewski, sekr. Kaźmierczak, skarbnik Piasecki. Ognisko liczy już ponad 400 członków.

KOŁO MIŁOŚNIKÓW PSZCZELNICTWA PRZY ZARZ. OKR. KPW. W POZNANIU.

Koło powyższe utworzono przy pomocy p. Siebiery — fachowca pszczelarza rew. poc. z Poznania.

POZNAŃ-DWORZEC.

Dn. 2. 4. br. na zebr. mies. p. dyr. Stabiński wygłosił referat o celach i zadaniach K. P. W. Ognisko liczy 672 członków.

OSTRÓW WLKP.

Ogniska K. P. W. — Oddz. drog., Oddz. Eksploat., Oddz. Mech., stacja, parowozownia i odc. drog. II, na zebraniu 30. 1. br. postanowiły połączyć się w jedno wielkie Ognisko K. P. W. — Ostrów Wlkp. Nowy zarząd wybrano w nast. składzie: prezes inż. Dobrowolski, I wiceprez. inż. Reszelski, II wicepr. inż. Glotz, sekretarz Woźniak, skarbnik Stodolny. Praca w Ognisku posunęła się żywo naprzód. Na 27. 4. b. r. Kółko Sceniczne przy Ognisku odegra sztukę pt. „Sublokatorka". Ognisko liczy ponad 800 członków.

SKALMIERZYCE.

Dn. 30. 1. br. nadzw. Walne zebr. Ognisk stacja, odc. drog. i parowozownia postanowiły złączyć się pod wspólną nazwą Ognisko K. P. W. — Skalmierzyce. Zarząd nowy: prezes Garstecki, sekr. Kurka, skarbnik Szeliga.

WĄGRÓWIEC.

Ognisko Wągrówiec posiada bardzo rozwiniętą sekcję strzelecką. Trzech najlepszych strzelców i to pp. Śliwiński, Szczygielski i Eksler wzięli udział w zawodach strzeleckich urządzonych 16. 3. 30. przez powiatowy Komitet P. W. i W. F. W zawodach brało udział 16 zespołów z całego powiatu. Zespół K. P. W. uzyskałł trzecie miejsce, za co otrzymał dyplom.

BRZOZA.

Miejscowe Ognisko K. P. W. przewodzi wśród organ. lokalnych. a Akad. ku czci Marsz. Piłsudskiego dn. 23. 3. br. ref. ośw. K. P. W. p. Skrzydlewski wygłosił referat o życiu i czynach Marszałka.

WIELUŃ.

Na Walnem Zebraniu Ogniska K. P. W. wybrano nowy zarząd: prezes Podgórski, wicepr. Olchowy, sekr. Więcek, skarbnik Biewald. Uchwalono wybudować własną strzelnicę na terenie kolejowym.

Pozatem członkowie K. P. W., którzy są równocześnie członkami miejscowego Stowarzyszenia Kolejarzy zamierzają rozwiązać Stowarzyszenie i z całym majątkiem przystąpić do K. P. W., zaś istniejącą przy Stowarzyszeniu kasę pośmiertną prowadzić dalej przy K. P. W. Delegat p. Raburski wyjaśnił zebranym, że włączenie Stowarzyszeń do K. P. W. jest życzeniem p. prezesa inż. Rucińskiego, oraz że to nie koliduje z rozporządzeniami K. P. W., gdyż Komunikat nr. 6 str. 13 przewiduje, że poszczególne ogniska mogą uchwalać na własne cele składki ponad 30 groszy, przyczem sumy uchwalone ponad 30 groszy pozostają w ognisku na jego wyłączne cele. Pozatem par. 57 statutu przewiduje, że wpływy z dobrowolnych ofiar pozostają w dyspozycji tego Zarządu, dla którego przeznaczył je ofiarodawca, czyli w razie rozwiązania się Stowarzyszenia Kolejarzy i przekazania kasy pośmiertnej na rzecz K. P. W., pozostaje kasa pośmiertna w wyłącznej dyspozycji danego Zarządu ogniska i członkowie K. P. W. mogą dalej opłacać składkę na pośmiertne. Składka na pośmiertne będzie pobierana odręcznie, gdyż przez listy płac wolno pobierać tylko składkę członkowską w wysokości 30 gr. miesięcznie. W razie włączenia Stowarzyszenia do KPW. zyskują członkowie, gdyż płacą tylko do jednej organizacji, przyczem mają zapewnioną opiekę ze strony Zarz. Okręg. i Zarządu Gł. czego nie mają Stowarzyszenia.

WRZEŚNIA.

Na Walnem Zebraniu Ogniska K. P. W. Września wybrano zarząd w składzie: prezes Wojtaszak, sekretarz Wiśniewski, skarbnik Goździewicz.

KĘPNO.

Ognisko K. P. W. — Kępno utworzyło sekcję ciężkoatletyczną. Projektuje się na lata za-



Drużyny piłki nożnej Ognisk Kolej. P. W. z Ostrowa i Skalmierzyc po meczu w dniu 9. III. b. r., zakończonym wygraną Skalm. 6:2.

bawę K. P. W. połączoną z popisami zapaśniczemi i bokserskiemi.

POMYŚLNY ROZWÓJ K. P. W. NA TERENIE D. O. K. P. POZNAŃSKIEJ.

Dowodem pomyślnego rozwoju K. P. W. i zrozumienia celów i zadań tej organizacji jest fakt utworzenia w ostatnich 14 dniach sześciu nowych ognisk K. P. W., które powstały w nast. miejscowościach: Strzałkowo, Rogoźno, Swarzędz, Rawicz, Opalenica i Kościan. Dalsze szczegóły o tych Ogniskach z powodu braku miejsca podamy w nast. numerze „Junaka".

Kolejarzu! Razem z „Junakiem" przyczynisz się do powstania Mocarstwowej Polski

Komunikat

Na skutek poczynionych starań otrzymał Zarząd Główny Kolejowego Przysp. Wojsk. następujące pismo:

PREZES RADY MINISTRÓW
Nr. 5388.
Warszawa, dnia 19 marca 1930 r.
Okólnik Nr. 14.
Do
Pana Ministra (wszystkich)
w Warszawie.

Zachodzące w niektórych resortach wypadki redukcji personalnej, wywołanej bądź zmianami organizacyjnemi, bądź innemi przyczynami, zwróciły moją uwagę na konieczność zachowania w tych razach szczególnej ostrożności w stosunku do tych funkcjonarjuszów publicznych, którzy na skutek ofiarnej służby w szeregach wojskowych nie mieli faktycznej możliwości nabycia do chwili obecnej uprawnień, gwarantujących im stałość ich obecnego zawodu urzędniczego.

Z tych względów uważam za pożądane, aby w wypadkach niezbędnych redukcyj, zarówno urzędników, jak i funkcjonarjuszów niższych oraz wszelkiego rodzaju pracowników zatrudnionych przez urzędy państwowe, zarządzenia te nie dotykały, o ile możności, tej kategorji osób, do której odnoszą się przyłączone na wstępie motywy.

Proszę Pana Ministra o wydanie podległym Panu Ministrowi władzom, urzędom i instytucjom zarządzeń i pouczeń, zmierzających do stosowania przez nie zasady, wyrażonej w niniejszym okólniku.

Prezes Rady Ministrów
(pieczęć) (—) K. Bartel.

Wiadomości Sportowe

Na pobojowisku ligi — H. C. P. prowadzi w kl. „A" Pozn. Z. O. P. N. — „Lechia", zwycięża w turnieju P. Z. H. T. — Lekka atletyka — Szermierka

Do najciekawszych wydarzeń ubiegłych dni — należą obok rozgrywek ligowych, biegów naprzełaj — mecz pięściarski *AUSTRJA — POLSKA* i spotkanie szermierzy *POLSKA — CZECHOSŁOWACJA*, o czem piszemy na innem miejscu, tylko krótko — z braku miejsca.

W rozgrywkach ligowych — niespodzianki już należą do programu niedzielnego. *ŁÓDZKI KLUB SPORTOWY* gościł wicemistrzowską *GARBARNIĘ*, dla której był „mało gościnny", odsyłając krakowskich piłkarzy z wysokim ładunkiem bramek 5:1 (3:1). Łodzianie grali koncertowo, zwłaszcza atak wykazał wielki ciąg na bramkę. Zwycięstwo swej czołowej drużyny przyjęła publiczność łódzka owacyjnie. *WARTA* wyszła w spotkaniu z *WISŁĄ* w Krakowie obronną ręką, uzyskując na obcym terenie z silną drużyną wynik 1:1, dzieląc się punktami z pierwszem mistrzem ligi. W drużynie „Zielonych" najlepszym był Fontowicz, obronił on szereg groźnych strzałów. Pierwszą bramkę zdobywają poznańczycy w 3 minucie przez Szerfkego II; stan taki utrzymuje się do połowy. Po zmianie jest w przewadze Wisła, dla której w 32 min. bramkę zdobywa Lubowiecki. Odtąd gra traci na żywotności i obie strony starają się o utrzymanie wyniku. Niepowiodło się *LEGJI* w spotkaniu z *RUCHEM*, który wyszedł w identycznym wyniku jak Wisła — Warta 1:1. Ślązacy w ten sposób zdobyli pierwszy punkt. Gra stała na niskim poziomie, a przyczyniło się do tego przedewszystkiem fatalne boisko. „Święta wojna" *POLONJI* i *WARSZAWIANKI* zakończyła się sukcesem pierwszej i to dość wysokim. Rezultat meczu brzmiał bowiem 3:0 (1:0). Strzelcami byli Jelski i Pazurek (2). We Lwowie *CZARNI* ulegli w pierwszej swej walce ligowej z *CRACOVIĄ* 2:1. Od większej porażki uratował gospodarzy świetnie i z wielkim poświęceniem broniący bramkarz.

LEGJA poznańska wysoko pokonała w rozgrywkach o mistrz. kl. „A" *POSNANIĘ* 9:1 (3:1). U zwycięzców bardzo sprawnie szedł atak, w którym wyróżnił się Mikołajewski, strzelec pięciu bramek. Posnania prezentuje się słabo; punkt honorowy dla niej uzyskał Redzyński. *HCP* nie każe się usunąć z czołowego miejsca w klasie „A"; z wielkim wysiłkiem i niemałem szczęściem pokonał *OSTROVIĘ* 3:2. Bramki dla Cegielskiego zdobyli Kobiela, Lange i Małecki, dla Ostrovji Spojda i Grossek. *OSTROWSKI KLUB SPORTOWY* zwyciężył rezerwy *WARTY* pewnie 2:0; przedstawiają się one słabiej, aniżeli w roku ubiegłym, i napewno zajmą jedno z dalszych miejsc w tabeli tegorocznych rozgrywek. *SPARTA* wywiozła z gorącego terenu Gniezna jeden cenny punkt, uzyskując ze *STELLĄ* wyniki 1:1. *SOKÓŁ* zwycięstwem nad *WIKTORJĄ* 6:1 zapewnił sobie trzecie miejsce w tabeli „A" klasy.

Ubiegłej niedzieli rozpoczęły się również rozgrywki piłkarskie w klasach „B" i „C" w Pozn. Z. O. P. N. — na wszystkich boiskach Poznania i prowincji; od rychłego ranka do samego zmroku ruch był też wielki.

HOKEIŚCI rozegrali swój pierwszy turniej wiosenny, rozpisany przez Komisję Sportową P. Z. H. T. W pierwszym dniu stale poprawiająca się drużyna *VENETII* ostrowskiej po ambitnej walce pokonała wicemistrza *CZARNYCH* 1:0, przyczem bramka padła nie bez winy bramkarza Czarnych. Poznańczycy mieli sposobność do uzyskania wyniku remisowego, lecz brak strzelców z jednej strony, a z drugiej dobra gra bramkarza Wiesnera uniemożliwiła zmianę wyniku. *LECHIA* wobec odmówienia udziału w turnieju jedenastki *WARTY*, przeciwstawiła się kombinowanej drużynie *CZARNYCH — LECHJI i GIMN. BERGERA*, którą zwyciężyła bez większego wysiłku 5:0 (3:0). W finale pokonała *LECHIA VENETIĘ* po ładnej i spokojnej grze 1:0; jedyną bramkę zdobył Palenkiewicz — strzałem nie do obrony. Podkreślić wypada, że Venetia znacznie poprawiła swój poziom i niewątpliwie odegra jeszcze większą rolę w hokeju. Lechia nie była jeszcze w pełni swej formy, jednak technicznie znacznie przewyższała gości ostrowskich, którym brak stoppingu i precyzyjniejszych podań. Słabą stroną turnieju byli sędziowie, z pośród których Zieliński i Szerbart jeszcze poważnie muszą nad sobą popracować, ażeby należycie kierować zawodami.

Z ważniejszych biegów naprzełaj — wymienić trzeba masowy start zawodników w biegu „Polonji" w Katowicach, gdzie na 583 zgłoszonych ponad 500 stawiło się na starcie. Zwycięstwo generalne odniósł Kusociński — Warszawianka pokrywając dystans około 5000 mtr. w czasie 16.08.8. Zawodom przyglądało się ponad 15 tys. widzów. Stow. Młodzieży Polskiej — św. Wojciech zorganizowało pierwsze w roku b. zawody przy udziale 28 zawodników. Z wyników na uwagę zasługuje — skok wzwyż młodego Wyderkowskiego 1.52 mtr. i kula 9.87 Zielkego.

Poznańscy szermierze, reprezentowani przez członków AZS. ulegli drużynie łódzkiej w stosunku 2:1, przegrali poznańczycy w szabli i florecie. Zainterezowanie zawodami niewielkie

Wiadomości z Torunia

Zakończenie „Tygodnia Sportowego" w Toruniu uroczystą Akademją Sportowa

Po całotygodniowych imprezach sportowych, na które składały się pokazy ćwiczeń, gier i sportów oraz finały mistrzostw Torunia w siatkówce i koszykówce, pięknym zakończeniem Tygodnia Sportowego była uroczysta Akademja Sportowa, która odbyła się w niedzielę dnia 13 bm. w Dworze Artusa. Ogromną salę zapełniła publiczność po brzegi, na honorowych miejscach zasiedli Kurator O. S. Pom. p. Szwemin, imieniem p. Wojewody p. mjr. Grzanka, dalej p. mjr. dypl. Daniec; kierownik Okr. Urzędu p. mjr. Sulik, wraz z całym okr. urzędem W. F. i P. W., wszyscy obwodowi komendanci PW., z kuratorjum zauważyliśmy również p. nacz. Świderskiego.

Na program akademji złożyły się popisy orkiestry 63 pp. pod batutą p. por. Grabowskiego oraz chóru „Dzwon" z dyrygentem p. prof. Moczyńskim na czele. Chór odśpiewał wspaniały Hymn Pomorza, nagrodzony niemilknącemi oklaskami. Następnie referat okolicznościowy bardzo ciekawie opracowany wygłosił p. prof. Machinko. Zkolei zabrał głos p.

por. Laurentowski. Zjawienie się jego na estradzie przyjęli zebrani hucznemi brawami. Jako komendant Okr. Ośrodka W. F. przedstawił bardzo jasno i treściwie sprawozdanie z tegorocznej pracy w ośrodku. Jak ze sprawozdania wynikało, rozwój pracy w porównaniu z rokiem zeszłym jest olbrzymi, postęp ten idzie niepowstrzymanie naprzód i jest nadzieja, że owoce tej pracy będą nadzwyczajne.

Po rozdaniu nagród zwycięzcom w zawodach, wygłosił wiersz z „Lauru Olimpijskiego" uczeń Tylja. Bardzo silne wrażenie wywarło przemówienie p. mjr. Sulika, który wkazał na to, że wych. fiz. jest środkiem, a nie celem w kierunku wyrobienia silnych charakterów.

Podziękowanie imieniem ćwiczących złożył uczeń Kolczyński.

Na zakończenie odegrała orkiestra marsz Okr. Ośrodka W. F. utwór p. por. Luśniaka. opracowany na orkiestrę przez kapelmistrza 63 pp. por. Grabowskiego.

Akademja ta, pierwsza tego rodzaju w Toruniu pozostawiła niezatarte wrażenie na zebranych i była tym żywym dowodem, jak pracuje i rozwija się okręgowy ośrodek wychowania fizycznego w Toruniu.

Otwarcie sezonu Tennisowego w T. K. S-sie w Toruniu

W niedzielę dn. 13 kwietnia oddała sekcja tennisowa TKS-u swe doskonałe 5 kortów do dyspozycji swych członków i ogółu sportowców.



Bieg naprzełaj Ośrodka WF. w Toruniu. Wiśniewski Jan z Kolejowego Przysp. Wojsk. przychodzi drugi do mety.

Obecne kierownictwo sekcji spoczywające w rękach p. Mroczkowskiego bierze się bardzo energicznie do pracy i jest nadzieja, że obecny sezon będzie dalszym rozwojem sportu tennisowego w Toruniu.

Piłka nożna

Zawody między W. A. K. S-em Gryf z Torunia a Goplanją z Inowrocławia przyniosły łatwe zwycięstwo drużynie toruńskiej w stosunku 4:1 (1:1). Z Gryfu najlepsi Wierzelecki l. skrz., Zielke i Kusz z pomocy i Włodarczyk w obronie. Przedmecz „Zuch" komb.—„Gryf" I b dał wynik 4:0 (1:0).

Boks

Spotkanie Gryfu z bokserami Goplanji z Inowrocławia przyniosło niezasłużone zwycięstwo Goplanji 7:3. Zawody stały na niskim poziomie. Walczono niezawsze w sposób dozwolony, czego dowodem były dwie dyskwalifikacje i liczne protesty. Winę ponosi sędzia p. Błoch, który za mało wykazał stanowczości i rutyny, by sędziować w zawodach międzyklub. Kwestja sędziów tak ringowych jak i punktowych jest ciągle jeszcze największą bolączką naszego sportu bokserskiego.

Sprostowanie

Niniejszem prostujemy w art. p. t. „Dla państwa czy dla partji?" w I łamie 2 wiersz od dołu słowo „partyjnej" na „pozytywnej".

Co słychać w świecie sportowym?

18 maja br. odbędą się *ZAWODY LEKKOATLETYCZNE* Uniwersytet — Wyższa Szkoła Handlowa na Stadjonie Miejskim.

✱

POR. FOLTYN KIEROWNIK ODDZIAŁU PŁYWACKIEGO „UNJI" mistrza okręgu poznańskiego został przeniesiony służbowo do Mołodeczna. „Unja" traci w nim cenną siłę.

✱

CRACOVIA PROWADZI W TABELI PIŁKARSKIEJ LIGI, przed Wartą i ŁTSG.

✱

WALNE ZGROMADZENIE P. ZW. TOW. KOLARSKICH wybrało ponownie prezesem p. Bodalskiego przez aklamację.

✱

MINERWA BERLIŃSKA zjeżdża na dwa dni świąt Wielkanocy do Warty celem rozegrania zawodów. Minerwa należy do jednej z silniejszych drużyn Berlina.

✱

82-gi W CIĄGU 101 LAT WYŚCIG WIOŚLARSKI Uniwersytetów Cambridg'u i Oxford'u, jaki odbył się w dniu 12 bm. wygrał po raz 41 Cambridge. Oxford zwyciężył 40 razy. Jeden bieg był martwy.

✱

Ubiegłej niedzieli odbył się *ZJAZD PRASY SPORTOWEJ* w Warszawie przy udziale przedstawicieli z całej Polski. Prezesem wybrano kpt. Dr. Mielecha.

✱

4 MAJA organizuje Kolejowe Przysposobienie Wojskowe w Gnieźnie *BIEG NAPRZEŁAJ* na przestrzeni 3500 mtr.

Oryginalny *MECZ PIŁKARSKI* dwóch zespołów kobiecych *FRANCJA — BELGJA* zakończył się zwycięstwem Francuzek 4:0.

✱

SEKCJA PIĘŚCIARSKA GEDANJI pokonała silny zespół „Sport Clubu Schupo" Królewiec 10:4.

✱

Mecz *POLSKA — WĘGRY* o puhar amatorski środkowej Europy odbędzie się dnia 11 maja.

✱

Istnieje nadzieje, że w listopadzie br. *WARSZAWA POSIADAĆ BĘDZIE SZTUCZNY TOR ŁYŻWIARSKI.*

✱

KOJAC, ZNAKOMITY PŁYWAK AMERYKAŃSKI, ustanowił nowy rekord światowy w biegu 150 mtr. nawznak, przepływając dystans w ciągu 1:38 sek. 136.

✱

MISTRZOSTWO BOKSERSKIE WĘGIER zdobyli w poszczególnych wagach: Enekes, Szeles, Szabo, Kondorosi, Szobolevsky, Szigeti, Kery i Koeroesi. Większość tych pięściarzy zna Polska z meczów międzypaństwowych Polska-Węgry.

✱

Nie wszyscy wiedzą, że *ZNANY TENISISTA FRANCUSKI,* najruchliwszy gracz na korcie, Jean Borotra liczy już 36 lat. Cochet ma tylko 28 lat, Lacoste — 25, Brugnon i Rodel po 33, Boussus 22, de Buzelet — 21 i Landry 30 lat.

✱

EDWIN WIDE najznakomitszy długodystansowiec, jakiego wydała Szwecja, wycofał się już zupełnie z czynnego życia sportowego. Obecnie walne zebranie macierzystego klubu I. F. Linnea wybrało go swym prezesem.

✱

Czarny średniodystansowiec *PHIL EDWARDS,* pojechał do Anglji celem kontynuowania swych studjów. Murzyn jest jednym z najbardziej utalentowanych średniodystansowców światowych. W roku zeszłym Edwards pokrył 800 mtr. w czasie 1:52.2 sek.

✱

DR. MARTIN, Szwajcar, przebywający na praktyce lekarskiej w Stanach Zjednoczonych, opuszcza wkrótce Amerykę, udając się do Japonji. Największym sukcesem Martina w Ameryce było pokonanie Congera na dystansie 1000 mtr.

✱

W KOSZYKÓWCE pokonał *AZS.* do którego wstąpili gracze „Czarnej Trzynastki" i Gimn. Bergera — *GIMN. MARCINKOWSKIEGO* 58:8, *DRUKARZ* — zwyciężył *SOKOŁA* 25:13.

✱

Drużyna *WARTY* (kobieca) pobiła *SOKOŁA* w meczu w siatkówce 30:9.

✱

WISŁA KRAKOWSKA założyła sekcję hokeja ziemnego; świadczy to o stałej popularyzacji tej dziedziny.

✱

ZNANY LEKKOATLETA AMERYKAŃSKI CUMMINGS został zdyskwalifikowany, ponieważ startował w Europie bez zezwolenia Amerykańskiego Związku Lekkoatletycznego.

✱

NA WALNEM ZEBRANIU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO Związku Piłkarskiego, odbytem w Zagrzebiu postanowiono ustanowić siedzibą Związku miasto Zagrzeb.

✱

W połowie maja odbędzie się w Berlinie sesja Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego pod przewodnictwem prezydenta Edtströma.

Co słychać w świecie W. F. i P. W.

W Holandji oprócz wojska regularnego istnieje organizacja ochotnicza t. zw. „Landstorm", w skład tej organizacji wchodzą stowarzyszenia przysp. wojsk. oraz służby o zadaniach specjalnych, jak samochodowa, kolejowa, przeciwlotnicza, nawigacyjna.

Do „Landstormu“ należą ochotnicy poborowi, którzy nie odpowiadają warunkom określonym przez ministerstwo wojny. Ochotnicy ci obowiązani są do służby czynnej na wypadek wojny. Do „Landstormu“ mogą również należeć ochotniczo kobiety, które obowiązane są odbywać 50 godzin wyszkolenia rocznie.

✱

W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie w Państwowym Urzędzie WF. i PW. konferencja pod przewodnictwem płk. dypl. Kilińskiego — dyrektora P. U. W. F. i P. W. w sprawie organizacji narodowych zawodów strzeleckich we Lwowie. Na konferencji tej wybrano Komitet organizacyjny, ustalono termin zawodów na pierwszą połowę września we Lwowie, podczas Targów Wschodnich, oraz powołano Komisję do opracowania instrukcji o narodowych zawodach strzeleckich.

✱

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego rozpisał konkurs na nagrody sportowe. Konkurs obejmuje sporządzenie projektu dyplomu sportowego, żetonu, oraz nagrody honorowej.

Dyplom sportowy ma w ujęciu graficznem przedstawiać albo sportowy temat ogólny, albo też jeden z działów sportu, a mianowicie lekkoatletykę, pływanie, strzelanie, sporty kobiece, gry sportowe, lub narciarskie. Dopuszczalne jest jedna lub dwie barwy.

Żeton przedstawiać ma formę medalu jednostronnego o średnicy od 30-tu do 50-ciu mm. Z jednej trony należy skomponować płaskorzeźbę na temat podobny do tematu dyplomu sportowego, a po drugiej stronie pozostawić miejsce wolne na napis, załączając wzór pisma.

Nagroda honorowa skomponowana ma być w formie plakiety, rzeźby figuralnej, lub pucharu maksymalnej wysokości 60 cm.

Za prace powyższe P. U. WF. i PW. wypłaci 3 nagrody za każdy z trzech opisanych wyżej rodzajów projektu. Nagrody wynoszą, zależnie od rodzaju projektu 1000, 700, 300 i 200 złotych, oprócz tego zakupione będą cztery projekty za cenę po 300 zł. każdy.

Termin oddawania prac upływa o godzinie 12-tej w południe, w dniu 15-ym maja r. b.

Sąd składa się z dwóch delegatów P. U. WF. i PW. i po jednym delegacie z departamentu sztuki, szkoły sztuk pięknych w Warszawie i miejskiej szkoły sztuk zdobniczych i malarstwa w Warszawie. Wszelkich informacyj udziela P. U. WF. i PW. — tel. 447-43.

✱

Według sierpniowego sprawozdania Międzynarodowego Biura Skautowego, polska organizacja skautowa zajmuje siódme miejsce w świecie.

Kolejność organizacyj według liości członków:

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej	816.958
Wielka Brytanja	654.130
Japonja	49.611
Chiny	40.250
Siam	39.952
Francja	38.663
Polska	36.062
Węgry	28.759

✱

Wydział obozów G. K. M. ustalił ostateczne dane cyfrowe za rok 1929.

214.365 harcerzodni w 385 obozach, z czego Chorągiew Poznańska posiada 30.294.

✱

W roku 1931 projektowany jest zlot drużyn męskich we Lwowie z racji 20-lecia organizacji harcerskiej.

Dział Sprawozdawczy

Świecie

Zorganizowanie ćwiczeń rytmicznych, gimnastyki i gier.

Przy tut. szkole gospodarstwa domowego zorganizował por. Zięba w porozumieniu z Komendą Pow. P. W. i W. F. i kierowniczką szkoły p. Górską kurs gimnastyki rytmicznej, zabaw i gier, oraz odpowiednich wykładów organizacji kobiet do obrony kraju z tamt. uczennicami zakładu. Tymczasowo zgłosiły się na ćwiczenia 33 uczennice.

Również por. Zięba rozpoczął ćwiczenia o charakterze sportowym z miejscową drużyną żeńską, org. kobiet do obrony kraju.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca por. Zięby, który mimo pracy zawodowej i prowadzenie gimnastyki w tut. gimnazjum znajduje czas i zapał do bezinteresownej pracy w powyższych organizacjach.

Buczek, pow. świecki

Utworzenie nowego Gminnego Komitetu P. W. i W. F.

W ostatnich dniach został utworzony z inicjatywy Komendanta Powiatowego P. W. i W. F. w Świeciu por. Koprowiaka komitet gminny wych. fiz. i przysposob. wojsk.

Posiedzenie zagaił przewodniczący komitetu ośrodka W. F. i P. W. Sapletta z Piskarek, udzielając głosu por. Koprowiakowi, ktory w dłuższym referacie zaznajomił obecnych z zadaniami i celem P. W. i W. F. Potem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos: p. p. Sapletta, Wierzbicki, Nowak i inni.

Następnie dokonano wyboru zarządu komitetu, jak następuje:

Przewodniczącym p. Wierzbicki z Pólka, zast. Wojciechowski Franc. z Buczka, sekretarz Grzella Marj. z Buczka, zast. Łagódka Stanis. z Buczka, kdtem. drużyny P. W. kapr. rez. Nowak Józef.

Uchwalono rozpocząć ćwiczenia p. w. z młodzieżą, zakupić mundurki i opiekować się poczynieniami komitetu.

Jeżowo, pow. świecki

Odprawa Komendantów i Prezesów Organizacyj P. W. i W F. Ośrodka Jeżewo.

W ostatnich dniach zwołał komendant ośrodka por. rez. Kolańczyk z Dąbrowy zebranie wszystkich komendantów tegoż ośrodka, celem ustalenia programu obchodu i zawodów na dzień 3-go maja. Po ustaleniu tego programu, zebranie rozwiązano.

Łowin, pow. świecki

Przegląd drużyny P. W. i W. F.

W dniu 9. kwietnia rb. dokonał kdt. pow. P. W. i W. F. por. Koprowiak z Świecia z por. rez. Zenkerem Florjanem przeglądu nowoutworzonej drużyny p. w. przez p. Łukiesia Ludomira z Łowina, w czasie którego młodzież wykonała ćwiczenia odpowiednie i omówiono sprawę zakupu mundurów dla tamt. drużyny.

Musimy podkreślić, że akcją przysposobienia wojskowego w tamt. gminie zajmuje się z całym zapałem i poświęceniem p. Klein, nauczyciel, który udziela boiska dla szkolenia oraz instrukcyj odpowiednich.

Ze śpiewem na ustach i dużym zapałem dla pracy P. W. i W. F. drużyna odmaszerowała do domu.

Z działalności plutonu P. W. w Opaleniu

Dzięki Powiatowemu Komendantowi P. W. p. por. Lesieckiemu i miejscowemu d-cy plutonu P. W. p. Wawrzynkiewiczowi odbyło się w Opaleniu dnia 23. marca trzecie ostre strzelanie. Wielka radość zapanowała między członkami P. W., kiedy dowiedzieli się, że 23. marca przybędzie do Opalenia p. por. Lesiecki, by przeprowadzić trzecie ostre strzelanie. Dzień 23. marca był piękny, dlatego już o 1-szej godzinie pluton liczący 50 członków, był na miejscu i oczekiwał z niecierpliwością p. por. Lesieckiego. O godzinie 1.15 pluton udał się na strzelnicę. Strzelanie trwało do godziny 6-tej. Członkowie opuszczali miejsce zebrania ze słowami na ustach: „oby tak częściej było“. Widać z tego, z jakim zapałem i chęcią garną się członkowie do ćwiczeń.

Dowódca plutonu
Jan Wawrzynkiewicz
podchorąży rezerwy.

P. W. u obcych

Wojskowe wyszkolenie sportowych organizacyj niemieckich.

Berlin. Prasa republikańska podaje sensacyjne szczegóły o działalności rozpowszechnianych po całych Niemczech oddziałów „S. A.“, co ma oznaczać „Sport-Abteilung“. Okazuje się, że oddziały te odbywają ćwiczenia wojskowe, że uczestniczą w manewrach polnych i że odpowiedniejsza byłaby dla nich nazwa „Sturm Abteilung“.

Bardzo znamienne, że obok „S. A.“ istnieją jeszcze oddziały „S. A. R.“ — (rezerwa), których członkowie nie potrzebują odbywać wprawdzie ćwiczeń polowych, ale muszą za to opłacać większe składki. Od czasu do czasu są wszakże i oni powoływani na nadzwyczajne ćwiczenia.

Członkiem S. A. może być każdy obywatel który nie należy do żadnej z partyj demokratycznych. Przyjęcie następuje dopiero po 3 miesiącach od czasu zgłoszenia. Wobec członków S. A. obowiązują te same przepisy, które obowiązywały wobec członków „Buergerwehry“. Oryginalne te oddziały sportowe posiadają własne składnice broni i amunicji.

OBWIESZCZENIE.

W tutejszym rejestrze spółdzielni liczba 307 wpisano dnia 27. marca 1930 przy spółdzielni: Spółdzielnia Spożywcza Żołnierska 7. Dywizjonu Artylerji Konnej Wlkp. z ograniczoną odpowiedzialn., Poznań, że Walne Zgromadzenie z 24. stycznia 1930 wybrało zarząd w osobach: porucznika Zygmunta Zboromirskiego podporucznika Stanisława Święcickiego, ogniomistrza Ignacego Tanasia, ogniomistrza Telesfora Łacinskiego, plutonowego Józefa Prymaka, plutonowego Leona Walachowskiego i Leona Siebnera, wszystkich z Poznania.

Poznań, dnia 5. kwietnia 1930.

Sąd Grodzki.

Wielkanoc kaprala Banasiaka

Od dziś kapral Banasiak częściej będzie przemawiał do Was z łamów „Junaka“. Będzie mówił o wszystkiem: upadku tradycji powstańczej, obojętności społeczeństwa w stosunku do tych, co krew za Ojczyznę oddali, nie pominie też błędów wśród samych powstańców, powie, co trzeba dalej robić, by je naprawić itd. A więc słuchajcie!

REDAKCJA.

W miłym fetorku nigdy niewietrzonego baraku, w podobnym do klatki przedziale „dla robotników“, tłoczył się tłum w kierunku okienka, przy którem rejestrowano bezrobotnych. Tępe, bezmyślne oczekiwanie kolejki przerywały to westchnienie, to rubaszne żarty, to wreszcie wyzwiska na zbyt niecierpliwych.

Nagle wybuchła między dwoma sąsiadami zażarta kłótnia.

— Czego się pchasz, pieronie — zawrzasnął wysoki, biednie lecz schludnie ubrany, trzydziesto-kilkoletni mężczyzna, na którego twarzy wyryła nędza głębokie, przedwczesne zmarszczki.

— Stul pysk, łamago, ślusuj w szeregu i nie pyskuj — odwarknął nieco młodszy, zdrowo wyglądający przeciwnik.

— Co, mnie łamago? jo mom trzymać pysk? jo, kapral Franciszek Banasiak? O ty zatracone rekruckie ucho, jak cie trzasne...

— O rety, pon kapral Banasiak! Ady, przepraszam! Ady, rychtyk nie poznołem pana kaprala, choćżeśmy przecie i w powstaniu i na bolszewikach razem byli! Ady,...

— No, już dobrze, Minta. Tyż cie zrazu nie poznołem! A teroz bądźma cicho, a jak skończymy rejestracją, to pogwarzymy gdzie na osobności.

Banasiak i Minta doczekali sie wreszcie swej kolejki i z nietajoną ulgą opuścili smrodliwy przybytek Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy placu Drweskiego.

Dawni towarzysze broni skierowali swe kroki do Parku Marcinkowskiego. Spoczęli na ławeczce, niedaleko popiersia Juljusza Słowackiego.

Wspomnienia wspólnych trudów i niebezpieczeństw zjednoczyły ich myśli, a serca rozparło uczucie braterstwa broni.

Wiosenne słońce, radosny świergot ptaszat, poszum drzew i cudny widok do nowego życia rozbudzającej sie natury nie zdołały rozprószyć chmur, które obsiadły czoło Banasiaka. Raz wraz wzdychał ciężko, a na twarzy jego rysowało sie cierpienie. Wreszcie przemówił.

— Widzisz Minta, tak to jest, że jo gospodarski syn, muszę dzisiej chodzić do bezrobotnych i skamleć o te pare fenygów. Chwała Bogu i za to, bo żeby nie ten zasiłek, nie wiedziołbym naprawde, jak tu żone i dziecko od głodowy śmierci wybawić.

— A jakże to, panie kapral, się stało — ozwał się Minta, — że na pona taka bida przyszła?

— Tyś Minta był zawsze dobry chłop i rzetelny żołnierz, wiec ci tyż wszystko dokumentnie opowiem, to mi może i ulży.

— Pamietosz Minta, jageśmy zaroz na początku powstania razem na Niemca pośli. Biliśmy się pod Szubinem i pod Mroczą i het aż do Wyrzyska my polecieli. Prażyliśmy tych ciarachów, z gołemi łapami braliżeśmy kulomioty, armaty i wszelki sprzet wojskowy!

— Pamiętosz Minta, jakżeśmy potem bez mała rok pilnowali naszy linji demarkacyjny, nim nom Niemcy na fest oddali Pomorze? Pamiętosz, jak za naszą poniewierkę w powstaniu mieliśmy nagrode od narodu, co nos tak wspaniale witoł na Pomorzu? Piękne to było, aż nom sie wszystkim ckliwo robiło, jakżeśmy widzieli onych Pomorzan, co to chlebem i solą, łzami i kwiatami nos witali! Pamientosz, jak nom wtedy kompanijny mówił, że ni momy nigdy zapomnieć tych chwil, co były dowodem, że jedna jest Polska i jeden noród polski. A pamientosz Minta, co kompanijny tyż wtedy prawił, że jedna jest armja polska, co jest kwiatem narodu!

— Zaśbym mioł zapomnieć — przerwał chwilowe milczenie Minta. Jo te słowa naszego kompanijnego zawsze pamiętom, a najskorzej je sobie przypomne, jak mi jest źle na świecie. Bo jak my byli wtedy kwiatem narodu, to czemu teroz nikt nom nie chce pomóc, choćżeśmy za Polske całe lata nasze gnaty nadstawiali?

— Cicho Minta, nie powiadaj byle czego! To z ta pomoca, to ci potem wyklaruje, a teroz słuchej dalij.

— Jakżeśmy skończyli z Niemcem, zaczeniśmy z bolszewikiem. Pamientosz Minta, jakżeśmy ślepie wywolali, kiedyśmy pirszy roz widzieli te Kresy Wschodnie. Pamientosz? Nie chcieliśmy wierzyć, że tam sa tyż Polacy. Śmialiśmy sie z ich ubrania, z chałup, sprzętów, wozów, dróg i bidy. Pamientosz, jak to w kompanji gruchło, że my, poznanioki, ni momy sie bić za ten lud. Ale kompanijny znowu nom wyklarowoł, że to sa tyż bracia Poloki, ino ogłupione przez Moskola i straśnie zbidolone przez wojne. I że momy być do nich jak starsi bracia, momy ich uczyć i wspirać, bo kraj tamtejszy jest bogaty, a naród chetny do roboty. Zaroz tyż pokochaliśmy tamtejszych ludzi, a zaś potem wydało sie, że to agitatorzy bolszewickie, chcieli nos obałamucić i pobuntować!

— Pamietosz Minta, ile to poznanioków poległo od bolszewika, ile krwi wielkopolskiej polało sie na wschodniej granicy? A biliśmy sie jak czyste smoki, bo my ta już dobrze wiedzieli i rozumieli, że jeden jest naród polski, jeden kraj i jedno wojsko.

— A potem, pod Warszawa, dostołem te kule w brzuch i już sie z kompania wiecej nie zeszedłem. Długom chorował i było zemna bardzo źle, ale mi w špitalu Ujazdowskim pomogli i widzisz, jestem niby zdrów. Ino ostro lecieć ni moge, bo mnie zaroz cosik w żywocie kłuje. Ale tak, chwała Bogu, jest wszystko w porządku.

— Ale powidzta, panie kapral, jakże to przyszło, że dziś łazicie za bezrobotnego, a u ojców było przecie gospodarstwo? — zapytał Minta.

— Ano widzisz, ześliśmy na psy przez spekulacje. Mioł ojciec gospodarstwo i troche piniendzy. Jak jo byłem na wojnie, to on sprzedoł nasze gospodarstwo, bo chcioł kupić wiekszo. To, jak potem zaczął oglądać i wybierać, to przyszła dewaluacja, bez którom wnet ani ni mógł kupić tyle ziemi, co mioł. To, jak zaczął czekać aż ziemie stanieje, to za te pieniądze wreście ani paczki cygar nie można było kupić, a z ty zgryzoty wnet tyż oboje rodzice pomarli. No, i widzisz Minta, tak sie zrobiło, że jo, gospodarski syn, musiołem rozejrzeć się za robota.

Troche mnie ta ludzie pierwej znali, i tyż poważali, żem był jeden z tych pirszych, co polecieli na powstanie. Więc tyż robote wnet w Poznaniu znalozem, i zaczeno mi się jako tako wieść. Ożeniłem się, mom chłopoka i wszystko byłoby dobrze, ino ta fyrma, com u nij był za fornola, zbankrutowała. Już drugi miesiąc ni mom pracy. Łaże po ludziach, pokazuje papiry, mówie żem powstaniec, że mom order Virtuti, ale ludziska na to nie zwożaja. I to mnie bardzo gryzie, bo wstyd przecie brać piniadze zadarmo, a z tego zasiłku tyż trudno wystać. Tak mi ciężko, ni mom nikogo na całuśkim świecie, a w domu nima co jeść i ni mom ani fenyga przy duszy.

Nastała chwila ciszy, przerwana tylko westchnieniami Banasiaka i coraz natarczywszym świergotem ptaszat, radujacych się blaskiem promieni słonecznych. Milczenie przerwał nieśmiały głos Minty.

— Panie kapral, jobym coś chcioł powiedzieć. Widzi pon, jo jestem kawaler i mieszkom u ciotki, co jest przekupką na Starym Rynku. Co dzień raniutko powieze jej wózek i dechy i towar, a w południe to jej pomoge wszystko spakować, a za to mom wikt i mieszkanie zadarmo. Wiec chciołbym panu kapralowi coś powiedzieć, ino nie wiem jak!

— No, mów Minta śmiało, co chcesz powiedzieć. Wisz przecie, że zawsze cie lubiołem.

— Panie kapral — ozwał się znowu nieśmiało Minta, — u pona taka bida i tak mi żol pańskiej familji. Mom tu 10 zł., com je chował na czarna godzine. To je ponu kapralowi dom, a pon mi je oddo, kiedy bedzie móg.

— Minta, zawsze wiedziołem, żeś porządny chłop. Takom mom bide, że twoja pomoc przyjmuje. A to sie moja kobita ucieszy, bo już od paru dni byle czym się żywimy. Bóg zapłać ci, kochany towarzyszu, za twoje dobre serce. Dej pyska i mówmy sobie ty, boś zemną postapił, jak brat z bratem. Rozejdzma sie teroz do domu, a za tydzień, jak sie spotkomy przy rejestracji, znów przyjdziemy na te ławeczke i pogwarzymy.

Słyszał duch Słowackiego prostą opowieść tragedji żołnierza polskiego, a oblicze popiersia jego w Parku Marcinkowskiego przybrało w tym dniu niezwykły, dziwnie wzruszony wyraz. Tylko ptaszki, które rozumiały mowę pomnika, słyszały, że za odchodzacymi szepce Wieszcz: „Nie zgubia was przeciwieństwa losu, żołnierze polscy! Czuwa nad wami Król - Duch“.

Załkały krze i drzewa, poruszyły sie stare mogiły, zamilkły osowiałe ptaszki; roztkliwił sie cały park w zgodnem współczuciu nad niedolą żołnierza.

A ty, wierzbo, czemu płaczesz? Czemu łkasz i szlochasz, dlaczego łzy ronisz rozpaczne, obfite, aż wezbrał staw?

Czy płaczesz nad biednym krajem naszym?
Czy płaczesz nad naszą niezgodą?

Czy bolejesz nad narodem, który zapomniał o moralnych obowiązkach wobec swych obrońców wolności?

Słyszałaś i ty, wierzbo, opowieść żołnierska, wiec rozkwiliło się twe czułe serce. Lecz osusz łzy, wsłuchaj się w słowa Wieszcza i ufaj, i wierz:

Zmartwychwstanie Polska z współczesnej tępoty uczuć, rozbudzi się rychłe zbiorowe sumienie narodu.

Ku słońcu, Polsko!

Czuwa nad nami Król - Duch!



BOISKO DLA ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 28. kwietnia 1930 r. pod adresem: *Szaradzista Fontana, św. Wojciech 16.* **Wskazówkami chętnie służę.**

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka". Rozwiązanie zadań i wynik losowania podamy w numerze 19.

Przyjaciół naszego „Boiska" upraszamy o zjednywanie nam nowych uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka".

338. Świąteczne życzenia.

Proszę odgadnąć *8 wyrazów* o podanem poniżej znaczeniu. Końcowe i początkowe głoski (litery) tych wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów.

1. Dwunastu... było na świecie,
   Dziewięć liter zgadniesz przecie!
2. O sto mil gdy mieszka miła,
   Jak jej całus się przesyła?
3. „Gród Orlątek" z męstwa słynie,
   Nazwij go raz po łacinie.
4. Tak się zowią polskie chóry,
   Śpiew ich kruszy twarde mury.
5. Polskie, rzadkie, męskie miano —
   Tak ludowi miłych zwano.
6. Szafa, biurko, krzesła, kwiaty,
   Na kanapie „miś" kudłaty.
7. Do jakich niewiast w życiu całem
   Dziwny „extra - pociąg" miałem?
8. Śliczne dostała moja córa —
   Pierwsza to była jej lektura.

339. Nasza siedziba.

Szarada zgłoskowa czyli sylabowa.

Różne gusta są na świecie:
Luta lubi jeździć w lecie,
Nie nęci jej Zakopane —
Obce *trzecie dwa* kochane!
Inne znów ma Jadźka chęci,
Operowy śpiew ją nęci,
Lecz tem różni się od Zosi,
Że *trzeciego raz* nie znosi.
Nince przyszło znów do głowy,
Że ją *pierwszy wspak* sportowy
Wnet powiedzie do ołtarza —
I sportowcom to się zdarza!
Na owoce łasa Wera
Mandarynki wciąż obiera,
Takiej drugiej nie spotkałem,
Pierwsze dwa jej ideałem!
Na genjusza czeka Tecia
Jak królowa *Pierwsza trzecia*
Pragnie wyjść za Salomona —
Dzisiaj genjusz? biedna ona!

340. Czy to sen, czy jawa?

Fantazja literowa.

8 + 6 + 5 + 6 + 7 + 2
= Grzechu to składnica.
3 + 6 + 10
= Nieraz cię zachwyca.
5 + 11 + 7 + 2
= Dusi po bankiecie.
3 + 7 + 2 + 1
= Rządzi na tym świecie.
1 + 11 + 7 + 2 + 6 + 10
= Zasiadał na tronie.
7 + 9 + 1 + 4
= Okręt przez nią tonie.
7 + 9 + 5 + 6 + 3 + 11
= Marna to sobota.
5 + 6 + 7 + 8 + 9 + 10
= Marna to robota.
6 + 8 + 9 + 7
= Lubi polowanie.
3 + 4 + 1 + 3 + 11
= Noszą szumnie panie.

„Wesołego Alleluja"

zasyłamy Szanownym Uczestnikom, Czytelnikom i Przyjaciołom naszego „Boiska".

✱

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: P. Józef Orwat (czwartek, godz. 15 m. 30).

Dla kraju: Pp. Zofja Rydlewska, Stefan Rakowski i Edmund Rydlewski z Jarocina, (piątek, godz. 12 m. 15).

✱

Rozwiązanie zadań z numeru 13.

327. Fatma. *328.* Margines - sen i gram. *329.* Pa-rów-ki. *330.* Użyczaj chętnie wiadomości twoich.

✱

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Poznania: Pp. M. Bełżyńska, Z. Bresiński, M. Fribes, kpt. O. Grudziński, J. Grudziński, L. Konarczak, J. Krawczyńska, K. Kunzendorf, M. Malawska, Juta, Kaja i Wera Morkowskie, J. Moskal, B. Nadolny, „Nasz stolik pod zegarem", L. Owsianowska, T. Putz, I. Raszewska, B. Sutarski, M. Szafarkiewicz, Z. Wituska, O. Wolankówna i K. Woźniak.

✱

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena Opielińska ze Środy (pierwsza), M. Jaworski i F. Kielski ze Lwowa, S. Kosydarski, H. Londońska i N. Ottówna z Krakowa, K. Morkowski z Naramowic, M. Orsztynowicz z Puszczykowa, W. Otto z Olkusza, H. Ożarowska z Przemyśla, F. J. Przybylska i K. Zajączkowski z Warszawy, A. Żniniewicz ze Lwowa, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, „Sokół" z Grudziądza i „Władek" z Gostynia.

8 rozwiązań było błędnych.

✱

Nagrodę, t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka", przyznał los *P. Doktorowej Helenie Opielińskiej w Środzie.*

✱

Skrzynka pocztowa.

W. P. Chufu. List otrzymaliśmy i b. zań dziękujemy. Żałujemy, że przesłanego nam udatnego wierszyka umieścić nie możemy, gdyż zadanie na dany temat figurowało niedawno w naszem „Boisku".

Wesoły kącik

Przewidujący.

— Czy poszłabyś do teatru w twym starym płaszczu?

— Nigdy w życiu; w tym płaszczu już nigdzie nie mogę się pokazać!

— Widzisz, ja zaraz tak sądziłem i dlatego kupiłem tylko jeden bilet.

✱

Żebrak prosi o jałmużnę.
Gospodarz domu pyta żebraka:
— Co chcecie, pieniądze czy śniadanie?
Żebrak niby drżącym głosem odpowiada:
— Śniadanie bym też zjadł.

Od czasu, jak panią kocham, nic niema dla mnie niemożliwego...

— Ach tak! Zrób pan coś, żeby panu włosy urosły...

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa .	400 zł

Abonament przyjmują:
Komitety W. F. i P. W. woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „JUNAKA".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Centrala: POZNAŃ, UL. BABIŃSKIEGO 2 — Telefon 59-09
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D. O. K. VIII — Tel. 144

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ
REDAKTOR NA WIELKOPOLSKĘ MIECZ. GRODZKI - POZNAŃ

Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSŁAW GRODZKI.
Za dział sportowy: TADEUSZ PACZKOWSKI.

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. i P. W. W POZNANIU

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204 490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.

Czcionkami Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach.